

Zakończenie pierwszej fazy rozmów francusko - radzieckich

# W przyszłości -regularne konsultacje

Prezydent de Gaulle w podróży po ZSRR

MOSKWA PAP. Moskiewski korespondent PAP, red. Dariusz Pilewski donosi: W środę w wielkim Pałacu Kremlo-  
skim kontynuowane były rozmowy między przebywającym w  
Związku Radzieckim z oficjalną wizytą prezydentem Fran-  
cji DE GAULLE'EM a przywódcami radzieckimi — BREZ-  
NIEWEM, KOSYGINEM i PODGORNYM.

W GODZINACH wczor-  
nych odbyły się dwie  
konferencje prasowe, na których  
rzecznicy radzieckiego MSZ i  
Pałacu Elizejskiego zapoznali  
dziennikarzy szczegółowo z  
przebiegiem śródogowych roz-  
mów.

W oświadczenia odczytane go  
przez dyrektora Departamentu  
Prasy radzieckiego MSZ L.  
ZAMIAFINA wynika, że dwu-  
dniowe rozmowy dotyczyły sze-  
regu kłopotów zagadnień mię-  
dzynarodowych i stosunków  
francusko-radzieckich. Szczegół  
na uwagę poświęcono proble-  
mowi bezpieczeństwa Europej-  
skiego, w którym są żywotnie  
zainteresowane oba państwa.  
Rozmowy wykazały, że obie  
strony uznają za pozytywne  
regularne przeprowadzanie kon-  
sultacji na tematy międzynaro-  
dowe i na temat dwustron-  
nych stosunków. Podczas wy-  
miany poglądów na stosunki  
francusko-radzieckie poruszono  
sprawy polityczne, gospodar-  
cze, naukowo-techniczne i kul-  
turalne.

W sprawach gospodarczych obie  
strony są zgodne, że istnieją wa-  
runki do realizacji układu o wy-  
mianie handlowej między Francją  
a ZSRR oraz do dalszego rozsze-  
żenia tej wymiany.

Rzecznik radziecki podkreślił  
w zakończeniu wagę i znaczenie  
wizyty i rozmów, podkreślając, iż  
toczyły się one w szczerzej i ser-  
decznej atmosferze.

Wypowiedzi rzecznika prasowego  
Pałacu Elizejskiego w najważniej-  
szych punktach pokrywały się z  
wypowiedziami rzecznika radzie-  
ckiego MSZ. Dodał on jednakże,  
że w śródego podjętych wymiany po-  
glądów na sytuację międzynaro-  
dową sporo miejsca poświęcono  
problemiom wietnamskim, wydarze-  
niom w Afryce, w Azji Południo-  
wo-Wschodniej i kilku innym spra-  
wom. W zasadzie uzgodniono też  
projekt podpisania porozumień  
w sprawie współpracy w dziedzinie  
naukowo-technicznej i wykorzysty-  
wania obiektów kosmicznych do ce-  
lów pokojowych. Zdaniem rzecznika  
francuskiego, rozmowy będą je-  
szcze kontynuowane po powrocie  
prezydenta Francji z podróży po

Związku Radzieckim, w którą uda-  
je się dziś odlatując o godz. 14 do  
Nowosybirsk.

W godzinach popołudniowych pre-  
zydent Francji przybył na teren  
moskiewskiego Uniwersytetu im.  
M. Lomonosowa. Gość francuski  
spotkał się z pracownikami nauko-  
wymi i studentami tej jednej z  
największych na świecie uczelni.

W godzinach wieczornych pre-  
zydent de Gaulle obeccy był na  
Kremle na przyjęciu wydanym dla  
szefów placówek dyplomatycznych  
akredytowanych w ZSRR, a następ-  
nie wraz z małżonką wydał w sa-  
lonach ambasady francuskiej obiad  
dla członków Prezydium Rady Naj-  
wyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

Dziś rano delegacja fran-  
cuska udała się w podróż  
po Związku Radzieckim, której  
trasa wynosi ponad 10 tys. km.  
Z Nowosybirsk prezydent de  
Gaulle uda się do Leningradu,  
Kijowa i Włogogradu, a na-  
stępnie powróci do Moskwy.



Prezydent de Gaulle (z prawej)  
opuszczający gmach Rady Miejskiej, pozdrawia tłumy moskiewian,  
które zebrały się na placu, mimo  
ulewnego deszczu, aby powitać  
francuskiego gościa.

CAF — Photofax



CAF — Photofax

## Bonn o krok od produkcji broni atomowej

### Samoloty NRF ćwiczą zrzucanie bomb nuklearnych

BONN PAP. Wbrew wszel-  
kim bońskim dementi, w Niem-  
czech zachodnich pracuje się  
gorączkowo nad realizacją pro-  
gramu produkcji broni atomo-  
wej. Wynika to ze studium,  
które opublikowało czasopis-  
mo amerykańskie „Foreign  
Affairs”, a o którym doniósł w  
środe dziennik zachodnioni-  
emiecki „Sueddeutsche Zeitung”.  
„Zachodnioniemieckie postępy  
w technologii nuklearnej, osią-  
gnięte od roku 1958, są zasko-  
kujące. Wywołują one wraże-  
nie, że Niemcy zachodnie bu-  
dują fundament programu  
zbrojalowego” — głosi arty-  
kuł.

Bonn zmierza widocznie do  
umocnienia swej pozycji prze-  
targowej, która polega na groź-  
bie produkcji takiej broni. Je-  
śli obecne plany zostałyby zrea-  
lizowane, w ciągu niewiele lat  
Niemcy zachodnie mogłyby  
stać się nie tylko jednym z  
głównych konkurentów w dzie-  
linie handlowej technologii  
nuklearnej, lecz również były-  
by w stanie w bardzo krótkim  
czasie zbudować bombę”.

BARDZO interesujący opis ćwi-  
czeń lotniczych, odbywających się  
własnie w bazie amerykańskiej  
Chamout z udziałem jednostek so-  
rega krajów NATO, zamieszcza  
w środe biuletyn boński SPD „Parla-  
mentarisch - Politischer Presse-  
dienst”.

Jak wynika z relacji, samoloty  
zachodnioniemieckiej „Luftwaffe”,  
biorące udział w owych ćwicze-  
niach, demonstrują... zrzucanie ma-  
kiet bomb atomowych, natomiast,  
jak zauważa biuletyn, samoloty  
francuskie w toku ćwiczeń operują  
wyłącznie bronią konwencjonalną,  
mimo iż należą do kraju, który  
jest mocarstwem nuklearnym. Biu-  
letyn wyjaśnia, iż Francuzi, jedyni  
wśród uczestniczących w tych ćwi-  
czeniach, ćwiczą na samolotach,  
które „nadają się do konwencjo-  
nalnych ataków lotniczych”. Inny-  
mi słowami: SAMOLOTY ZACHOD-  
NIONIEMIECKIEJ „LUFTWAFE”  
WYŁĄCZNIE NADAJĄ SIĘ DO A-  
TAKÓW ATOMOWYCH!

## Ze świata

### STARUSZEK PŁYNIE ŁÓDKĄ PRZEZ ATLANTYK

NOWY JORK. 72-letni kapitan  
William Willis opuścił w środe No-  
wy Jork, udając się na 3-metrowej  
łodce w podróż przez Atlantyk.  
W ciągu 70 dni pragnie on doły-  
nąć do portu Plymouth w W. Bry-  
tani.

W łodzi jest tak mało miejsca,  
że Willis będzie w niej spał na  
słodzaku. 72-letni kapitan jest zna-  
nym zdobywcą oceanów. W 1964 ro-  
ku również samotnie przepłynął  
w ciągu 115 dni Pacyfik.

### W TEKASIE ZA MAŁO... CEL ŚMIERCI

NOWY JORK. W stanie Teksas  
tak wielu więźniów oczekuje na  
wykonanie kary śmierci, że władze  
stanowe stanęły wobec problemu  
wybudowania dodatkowych cel  
śmierci. Obecne pomieszczenia wy-  
starczają tylko dla 8 ludzi, a w  
kolejce czeka jeszcze 11 skazanych  
na śmierć.

## Dziś „Kwiaty dla taty”

Najdłuższy dzień roku — 23  
czerwca — już po raz drugi  
obchodzić się będzie w całym  
kraju nie tylko pod znakiem  
czczonego tego dnia będą obcho-  
dzeni imieniny Wandy i  
dzieli swoje urodziny, zebrano  
już 14 różnych utworów napi-  
sanych spontanicznie przez  
poetów-amatorów na święto  
ojca.

Niewątpliwą wartość nowe-  
go święta stanowi to, że jest  
ono rezultatem inicjatywy  
„oddolnej”. Obchodzić się je  
też będzie bez oficjalnych  
akademii centralnych, okolicz-  
nościowych referatów i in-  
nych nazbyt poważnych rea-  
szyby więc uzyskało sobie licz-  
ne rzesze zwolenników i entu-  
zjastów. Wysiłki na polu jego  
zapowuszczenia poparty pra-  
sa, radio i telewizja. Za świę-  
tem ojca opowiedział się  
„Przekrój”. Tygodnik dziew-  
czę „Filipinka” opublikował  
specjalnie napisaną na świę-  
to ojca piosenkę p.l. „Kwia-  
ty dla Taty”. Sympatyczne ro-  
zwydanie. Miejmy jednak  
dżestwo telewizyjne — Ja-  
cek i Agatka, podchwyciły ini-  
cjatywę łódzkiej popołudnio-  
ki występując z hasłem:  
„Kwiaty dla Taty od Jacka  
i Agaty”. Z humorem i dow-  
cipnie świętowano dzień ojca  
w ostatniej „Szkolnej Nie-  
dzieli”...

W Łodzi redakcja „Expre-  
su Ilustrowanego” ogłosiła w  
tym roku konkurs na najbar-  
dziej pomysłowy, dowcipny i  
praktyczny prezent dla taty  
słowo w dniu ich święta 23  
czerwca. Jeden z czytelników

zapropomował też, aby szcze-  
gólnie uhonorować 23 czer-  
ca tych ojców, którzy jedno-  
cześnie tego dnia będą obcho-  
dzeni imieniny Wandy i  
dzieli swoje urodziny, zebrano  
już 14 różnych utworów napi-  
sanych spontanicznie przez  
poetów-amatorów na święto  
ojca.

Niewątpliwą wartość nowe-  
go święta stanowi to, że jest  
ono rezultatem inicjatywy  
„oddolnej”. Obchodzić się je  
też będzie bez oficjalnych  
akademii centralnych, okolicz-  
nościowych referatów i in-  
nych nazbyt poważnych rea-  
szyby więc uzyskało sobie licz-  
ne rzesze zwolenników i entu-  
zjastów. Wysiłki na polu jego  
zapowuszczenia poparty pra-  
sa, radio i telewizja. Za świę-  
tem ojca opowiedział się  
„Przekrój”. Tygodnik dziew-  
czę „Filipinka” opublikował  
specjalnie napisaną na świę-  
to ojca piosenkę p.l. „Kwia-  
ty dla Taty”. Sympatyczne ro-  
zwydanie. Miejmy jednak  
dżestwo telewizyjne — Ja-  
cek i Agatka, podchwyciły ini-  
cjatywę łódzkiej popołudnio-  
ki występując z hasłem:  
„Kwiaty dla Taty od Jacka  
i Agaty”. Z humorem i dow-  
cipnie świętowano dzień ojca  
w ostatniej „Szkolnej Nie-  
dzieli”...

KONRAD TUROWSKI



# Zegnaj szkoło!

W sobotę pierwszy dzień wakacji

Na ten dzień czekało się już od wakacji uczniowie w pocie czoła, zależnie od wieku, uczyli się ile jest 3 razy 5, lub przeprowadzali skomplikowane obliczenia z zakresu trygonometrii. Świadczenie szkolne ma być bowiem patentem na beztrudne spędzenie dwóch letnich miesięcy. A potem — wakacje!

Ponad trzy tysiące szcześcińskich uczniów pożegna się jutro ze szkołą na zawsze. To absolwenci liceów i młodzi fachowcy, opuszczający mury szkół zawodowych. Długo czekali na dzisiejszy dzień, zwłaszcza przed klasówkami, lub gdy „stary” pytał na stopnie. Żyli tym dniem, ale teraz, kiedy wypada odpruć tarczę z rękawą, kiedy się wie, że krótko oceny za pracę będą im wystawiane ludzkiem ciekawem nieznanym, przychodzi żal, szkoda starej „budy”. Ale czyż można na ponuro żegnać szcześcińskie lata, skoro jutro wakacje, a potem nowy, pełen niespodzianek etap życia? To przecież normal-

ce najmniej od półroczu. Z myślenia o wakacjach nie ma być bowiem patentem na beztrudne spędzenie dwóch letnich miesięcy. A potem — wakacje!

Na kolej rzeczy. Kiedy dzisiejsi bohaterowie dnia znajdują swe miejsce przy warsztatach fabrycznych, w laboratoriach, na budowlach, lub też w szkołach wyższych, ich miejsca w ławkach zajmą następni. Nie o wszystkich tegorocznych siódmoklasistach poraz pierwszy w dziejach polskiej szkoły możemy mówić jako o absolwentach.

Szcześcińskie licea ogólnokształcące opuszcza w tym roku ponad 700 absolwentów. Szkoły zawodowe ukończyło 650 osób. Część z nich kontynuować będzie naukę w wyższych uczelniach, część rozpocznie pracę zawodową. Z 7 300 uczniów, którzy skończyli w tym roku 7-klasową szkołę podstawową ponad 3 000 zostało przyjętych do szkół zawodowych. Pozostałe 4 000 młodzieży powróci po wakacjach do klas 8 szkół podstawowych. Jest to bowiem rok przełomowy, w którym w całej Polsce wprowadzana jest w życie re-

forma szkolnictwa podstawowego. A więc w klasach 8 znajdują się ci wszyscy, którzy przed 1 lipca nie ukończyli 14 lat.

A na razie za wszystkimi zamkniętą są szkolne podwoje na okres dwóch letnich, wakacyjnych miesięcy. Na młodzież czekają kolonie, obozy letnie, domy wypoczynkowe. Ciele dni można teraz spędzać na słońcu i świeżym powietrzu. Po wielomiesięcznej nauce — jest to na pewno zasłużony czas odpoczynku. (Jol)

## Z VIII Zjazdu delegatów WZGS

## W służbie rolnictwa i wiejskiego konsumenta

Wczoraj, w sali PWRN odbył się VIII Zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. 62-tysięczną rzeszę członków tych spółdzielni reprezentowało na zjeździe 122 delegatów. W prezydium zasiadli m. in. prezes Zarządu Głównego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, poseł na Sejm PRL T. JANCZYK, sekretarz KW PZPR J. LOCHOWICZ, wiceprezident Zarządu PWRN — dr P. WARCHCŁ i sekretarz WK ZSL — M. TREJGIS.

Wiele ciekawych imprez z okazji święta Marynarki Wojennej

## „Walki korsarskie” na redzie Świnoujścia

WARSZAWA PAP. W roku bieżącym w związku z ostatnim rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, święta Marynarki Wojennej obchodzone będzie szczególnie uroczysto. Na całym 500-kilometrowym wybrzeżu odbędzie się z tej okazji wiele interesujących imprez.

Specjalny rozkaz dowódcy Marynarki Wojennej nakazuje podniesienie 16 czerwca br. na wszystkich okrętach naszych morskich sił zbrojnych wieńców gali banderowej.

Centralna impreza będzie uroczystą akademią zorganizowaną przez dowództwo Marynarki Wojennej 24 bm. w Gdyni. Następnego dnia w Fucku marynarze Marynarki Wojennej wezmą udział w wielkiej manifestacji społeczeństwa inauguracyjnej obchody „Dni Morza”.

Okręty wojenne naszych sił morskich będą udostępnione do zwiedzania. Głównym celem przyjmie w dniu święta Marynarki Wojennej młodzież ZMS. Odbędzie się tam wielka impreza pod nazwą „100 lat Polski na Baltyku”.

W Świnoujściu na redzie portu staną okręty wojenne w pełnej gali. Mieszkańcy tego miasta będą mogli także obejrzeć pokazy walk korsarskich i pirackich. W wielu imprezach wezmą udział orkiestry i zespoły artystyczne Marynarki Wojennej.

W 1980 r.

— milion ton nośności

## PZM otrzyma 50-tysięcznik

PRZED paroma dniami zapadła decyzja o zakupie dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie statku o nośności 40-50 tys. DWT. Zostanie on zbudowany w Polsce, w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Termin wejścia do eksploatacji tej wielkiej jednostki określono na rok 1980.

Warto również zanotować, że w najbliższych 5-letniej flota szcześcińskiego armatora PZM wzrośnie się o 12 statków typu „Kolejarz” i 4 nieco większe „bulkeriery” o nośności 15 000 DWT. Ponadto do eksploatacji wejdzie 10 jednostek typu „Kraków”, 21 drobnicowców zbudowanych w stoczniach zagranicznych oraz 16 jednostek zbudowanych w stoczniach bulgarskich. Będą to statki przystosowane do przewozu łańcuchów oraz rud węglowych. Należy się spodziewać, że o ile dotychczasowe tempo wzrostu floty zostanie utrzymane, w roku 1980 Polska Żegluga Morska będzie mogła eksploatować 1 milion DWT. (wit)

## Podziemny wstrząs w Lublinie

LUBLIN PAP. We wtorek w godzinach wieczornych w niektórych dzielnicach Lublina i pobliskiego Świdnika stwierdzono wstrząsy podziemne. Trwał on stosunkowo krótko, był jednak odczuwalny. W mieście szalały zachęty, że do czasu drżenia naczyni oraz nieznaczne wachanie lamp sufitowych.

Zapytany o to zjawisko kierownik Katedry Meteorologii UMCS prof. dr Włodzisław ZINKIEWICZ odpowiedział, że wobec braku w Lublinie sejsmografu trudno ustalić przebieg i źródła wstrząsów. Stacja meteorologiczna podjęła jednak badania tego zjawiska. Profesor dodał jednocześnie, że Lubelszczyna jest terenem sejsmicznym i wstrząsy należy uważać za przypadek wyjątkowy. Bardziej prawdopodobne wydaje się raczej wystąpienie wstrząsu pochodzenia erozyjnego, związanego z miejscowym zapadaniem się gruntu.

Warto podkreślić, że sejsmograf w Warszawie zanotował lubelskie wstrząsy. Z-ca kier. Działu Sejsmologii Zakładu Geofizyki PAN mgr Józef HOBIK stwierdził, że do dokładnego pomiaru sejsmografu, jak również ustalenie źródła i wielkości wstrząsu znane będą dopiero po analizie, którą przeprowadzić ma Śląska placówka sejsmologii.

## Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „WIECZOREK” pod balastem z Danii.  
S/S „JEDY” ROBOTNICZA” — pod balastem z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S A. BOROWY — do pld. Finlandii z drobnicą.  
M/S „WODNICA” — do Londynu z drobnicą.  
M/S „WILA” — do Francji i Irlandii z drobnicą.  
M/S „SKRZAT” — do Anglii z drobnicą.

M/S „ZIEMIA LUBUSKA” NA PROBACH

Drugi 24-tysięcznik PZM m/s „Ziemia Lubuska” przechodzi kołowe próby przed oddaniem do eksploatacji. Przegląd jednostki szcześcińskiego armatora od stoczni SAN MARCO w Triście, spodziewane jest w pierwszych dniach lipca.

„ZIEMIA SZCZECIŃSKA” SPEŁNIA POKŁADANE NADZIEJE

JAK wynika z posiadanych przez PZM wyników eksploatacji m/s „Ziemia Szczecińska”, jednostka ta spełnia pokładane w niej przez armatora nadzieje. Użytek jednostki dewizowej kształtuje się korzystnie niż na innych statkach, uznawanych dotychczas za przodujące w tej dziedzinie. Kilkanaście takich jednostek, zakupionych przez PZM, pozwoli na dalszy korzystny rozwój trampingu oceanicznego.

ZAMKNIĘCIE KURSU STUDIUM WIEDZY O MORZU

W KLUBIE Morskim przy ul. Małopolskiej 23 odbędzie się dziś o godz. 17 uroczyste zamknięcie kursu Studium Wiedzy o Morzu. W programie przewidziane są występy artystyczne i „Zgaduj-Zgadula”; dla zwycięzców nagrody ufundowały: PZM, Stocznia im. Warskiego, ZPS oraz Żegluga Szczecińska.



Pracownicy stacji przy obeludze jednej z zainstalowanych tu maszyn. Foto: W. Cieślakowa

## Dziś start „Opola-66”

(Korespondencja własna)

FLAGI, transparenty, girlandy, lampiony, tablice powitalne na drogach wjazdowych i dworcach — tak Opole wita dzisiejszy start czwartego Festiwalu Polskiej Piosenki. Dziś o godzinie 20.15 uroczysty koncert z udziałem między innymi Bernarda ŁADYSZA, Wandy WARSKIEJ i Lucji PRUS zaanagruje cztery dni święta piosenki w pięknym mieście nad Odrą.

W piątek wieczorem usłyszymy najnowszą piosenkę m. in. wyróżnioną na specjalnym konkursie. W sobotę przebieże sezon, a w niedzielę koncert ga-

lowy „Mikrofon i ekran”, na którym zostaną ogłoszone wyniki i wykonane nagrodzone utwory.

Na koncertach popołudniowych wystąpią „Niebiesko-Czarni”, „Tajfuny” i wiele innych zespołów młodego uderzenia. W amfiteatrze usłyszymy między innymi Reginę BIELSKĄ, Igg CEMBRZYŃSKĄ, Tadeusza CHYLE, Fryderyka ELKANE, Irene SANTOR, Piotra SZCZEPANIKA, Wojciecha MEYNARSKIEGO, Tadeusza WOZNIAKOWSKIEGO. Ogółem około 60 piosenkarzy.

Obok Ireny DZIEDZIC i Lucjana KYDRYŃSKIEGO, wystąpi w roli konferansjera Piotr SKRZYŃECKI.

Dekoracja amfiteatru gotowa. Srebrno-szara scenografia estrady uwzględniła przede wszystkim wymagania telewizji. Usprawniono poważnie oświetlenie, zainstalowano nad estradą 360 metrów bieżących żarzeniówek i 80 lamp rżgowych. Wyjątkowo długie zejście dla wykonawców tonie wprost w powodzi światła.

W amfiteatrze trwają niemal bez przerw próby przy udziale polonczych orkiestr Polskiego Radia pod batutą Stefana RACHONIA i Andrzeja KURYLEWICZA. Wszystkie bilety są sprzedane. Opole, wymyte i odświeżone po upała dwóch dniami deszczu, już po raz czwarty gościnnie pełni honory stolicy polskiej piosenki.

K. DANKOWSKI

## Truskawkowy „szczyt” już minął

WARSZAWA PAP. Truskawkowy „szczyt” minął już. Kuchnia się zbiera najpopularniejszą ananasy, a jej miejsce zajmują inne owocki, a przede wszystkim jabłka, lecz występujące w znacznie mniejszych ilościach.



# HARCERSKI

trop

Dodatek „Kuriera Szczecińskiego” i Komendy Chorągwi ZHP  
NR 6 (26)

**N**a nadodrzańskich łąkach, w miejscach upamiętnionych dwoma his torycznymi wydarzeniami — zwycięskim bojem drużyn Mieszka I z margrabią Hodozem oraz forsowaniem Odry przez żołnierzy I Armii Wojska Polskiego — Cedynią i Siekierkami, podczas wielkich manifestacji z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego, spotkało się ponad 9 tysięcy harcerskiej braci z Chorągwi Zachodniopomorskiej ZHP. Przybyły tam również poczty sztandarowe ze wszystkich innych chorągwi w Polsce.

To wielkie spotkanie i udział w uroczystościach w Szczecinie, Cedyni i Siekierkach były:

♦ harcerskim holdem dla wielu pokoleń Polaków, których dzieje przez 16 wieków były nierozdzielnie związane z tą nadodrzańską krainą.

♦ świadectwem patriotycznej i obywatelskiej postawy młodzieży w szarych mundurach,

♦ symbolem naszej wspólnej pracy nad rozkwitem ziemi, zroszonej krwią bohaterów synów polskiego narodu.

♦ podkreśleniem wagi spraw morza w dziejach Polaków. Harcerski Złaz w Cedyni był także inauguracją tegorocznego lata obozowego „Gryf—66”, tu bowiem po raz pierwszy w tym roku rozbito obozowe namioty.

Na tej i na następnych stronach „Harcerskiego Tropu” znajdziecie zdjęcia cedynskiego złazu.



Pierwsze tegoroczne obozowiskowe namioty. Rozbili je pod Cedynią druchowie z hufca Dębno.

Foto St. Cieślak



Wśród wielu imprez, które uświetniały cedynsko-siekierskie uroczystości, trzy zwłaszcza miały dla harcerzy szczególnie ważne znaczenie. Uroczyste przyrzeczenie, złożone w miejscu pamiętnej bitwy Mieszka I na Górze Czcibora, będące zarazem symbolicznym wyrazem holdu dla przeszłości i zobowiązaniem rzetelnej nauki i pracy młodzieży w budowie współczesnej ojczyzny. Symbolem, dziejową klamrą spinającym dziesięć wieków historii polskiego państwa, była żołniersko-harcerska sztafeta z cmentarza poległych żołnierzy WP w Siekierkach na Górę Czcibora w Cedyni i uroczysty apel, podczas którego delegacje z pocztami sztandarowymi z miejsc różnych bitew w kraju stawały na wezwanie.

## HARCERSKI

Podczas manifestacji w Cedyni: naczelnik ZHP Wiktor Kinecki, zastępca naczelnika St. Bogdanowicz i przedstawiciel Kwarty Głównej ZHP dh. Czerkawski w towarzystwie generała Graniewskiego.

Szczególnym zainteresowaniem zgromadzonych na złazie cieszyły się wyprawy na starostwianiskie grodzisko w Cedyni. Przy pomniku, wokół palisady, druchowie z hufców dębnińskiego, szczecińskiego i gołeniewskiego.



## HOLD POKOLENIOM



### JUTRO

### POJUTRZE

### PRZEZ CAŁY MIESIĄC

### NIE ZAPOMINAJ JEDNAK

— otrzymasz świadectwo i pożegnasz szkołę na pełne dwa miesiące  
— wyjedziesz na harcerski obóz, po swoją wakacyjną przygodę.  
— będziesz za pan brat z przyrodą, znajdziesz wiele emocji w obozowym życiu, wśród miłych kolegów, pomagając otoczeniu w pracy i dobrym wypoczynku.  
— że prócz radości lata czeka Cię także wiele harcerskich obowiązków: wędrowki „Szlakiem zwycięstw Orła Białego”, uczestnictwo w wolińskim Złocie, pomoc otoczeniu m.in. przez udział w „walce o chleb”, nauka pływania (bo musisz nauczyć się dobrze pływać! i sportowe rozgrywki, a także, rzecz jasna, udział w konkursie „Znaku jakości”. Jakież miłe te obowiązki, z jaką przyjemnością zabierzesz się do ich realizacji.

HARCERSKI TROP życzy wszystkim druchom i druchom wiele radości i zadowolenia z pobytu na obozowisku. HARCERSKI TROP czeka na zaproszenia — przyrzekamy, przyjedziemy.



Główna  
hufcowa

**HARCISTRZ** Kazimierz Mamon, to znana postać wśród instruktorów województwa szczecińskiego. Ofiarny, energiczny, oddany sprawie harcerskiej pracuje w ZHP już ponad dziesięć lat. Jego harcerska kariera rozpoczęła się z kołkiem lat pięćdziesiątych, gdy hm. Mamon odbywał służbę wojskową.

## Ręce pełne roboty

Wzorowy żołnierz otrzymał pozwolenie dowództwa jednostki na pracę społeczną poza wojskiem. Kazik Mamon prowadził drużynę zuchów, później organizował i prowadził kolonie (wówczas jedno z pierwszych w województwie), następnie został namiestnikiem, to jest zastępcą komendanta hufca do spraw drużyn zuchowych. Zajął się z nowym środowiskiem, polubił je i gdy ukończył służbę wojskową już nie wrócił do rodzinnych stron. Przed kilkoma miesiącami stanowiącym hufcowa w Myśliborzu zaproszono Kazimierza Mamona. Przejmując go, choć nie bez pewnych oporów. Zał było omówić swoje miasto, a i praca w Myśliborzu niełatwa. Teraz gdy po czterech miesiącach rozmawiamy z Kazikiem, nie jest on jeszcze w pełni zadowolony ze swej pracy, ale stwierdza, że udało mu się wieć spraw załatwić.

Drużynowi, członkowie komendy hufca są pracowici i obowiązkowi, dużo mi pomogli w doprowadzeniu — jeżeli to już można tak nazwać — do porządku naszej pracy w szkołach i szczebach. Ostatnio przeżyliśmy wspólnie wielki zlot młodzieży w Myśliborzu związany z 700-leciem tego miasta. Zlot Młodych Budowniczych Ziemi Myśliborskiej ma tradycje jeszcze ZMP-owskie, obecnie w jego organizacji brały udział wszystkie trzy organizacje młodzieżowe. W pierwszym dniu organizowaliśmy imprezę sportową i masową, w drugim odbywały się spotkania młodzieży z przedstawicielami władz zakończonych harcerskim ogniskiem, w trzecim dniu uczestniczyliśmy w wielkim wiece społeczeństwa Ziemi Myśliborskiej.

Obecnie kontynuujemy przygotowania akcji letniej. Dwoimy się i troimy by „zaplać” choć niewielki bo przewidziany na 70 osób oboz w Różańsku i kolonie zuchową. Przygotowujemy także uczestników na oboz specjalistyczny naszej chorągwi w Zakładzie. Wiele uwagi komenda hufca poświęca nieobozowej akcji letniej. Podjęliśmy nawet pracę w ten sposób, że mój zastępca p. Bogdan MROWINSKI będzie komendantem obozu w Różańsku, ja zaś zajmę się NAL-em. W ramach NAL organizujemy stała stację, w której chcemy zorganizować siedmiodniowe turnusy dla młodzieży harcerskiej i nie zorganizowanej. Będzie to pewnego rodzaju szkole-

nie kadry NAL-owskiej, tak by uczestnicy po 7-dniowym pobycie umieli przeprowadzić z rówieśnikami bądź młodzieżą młodszą zabawę, gry lub podjąć pewne zadania.

Cóć więcej z naszej pracy W hufcu pracuje obecnie 35 drużyn młodszoharcerskich, 37 zuchowych, 5 starszoharcerskich i 2 Młodzieżowe Kręgi Instruktorów, razem skupiające ponad 2 tysiące młodzieży. 18 drużyn zdobyło odznaczenie chorągiewną. Mamy 6 ośrodków, z których jak dotąd najlepszą pracę wykazują się Pełczyno i Barlinek. Mamy podstawowy kłopot z zaopatrzeniem się w ar-

tykuły harcerskie. Myśliborzu nie ma sklepu, prowadzącego sprzedaż mundurów, odznak i innych akcesoriów harcerskich. Pisaliśmy w tej sprawie do Składnicy Harcerskiej w Szczecinie, ale jak dotąd bez odpowiedzi. Wszystko ważymy z Gorzowa, Szczecina i Stargardu.

(wit)

# "GRYF 66"

czyli wakacyjna przygoda i praca  
— mówi z-ca komendanta Chorągwi hm. Ryszard Kowalski



**Z**a kilka godzin rozlegnie się ostatni dzwonek szkolny ogłaszający początek dawno oczekiwanych wakacji. Rozpocznie się realizacja zaplanowanego wypoczynku. Na dworcach kolejowych i trasach turystycznych zarozi się od młodzieży. Dlatego też z kilkoma pytaniami, dotyczącymi przygotowań i przebiegu Harcerskiej Akcji Letniej „Gryf-66” zwróciliśmy się do zastępcy komendanta Chorągwi hm. Ryszarda KOWALSKIEGO.

H. T. Jakże rozmiarowe będzie miała Harcerska Akcja Letnia w naszym województwie i kiedy rozpocznie się pierwsze obozy?

— Akcja Letnia właściwie już się rozpoczęła. Zgodnie z rozkazem komendanta Chorągwi — dzień 19 czerwca był początkiem Harcerskiego Lata. W tym to właśnie dniu około 9 tys. harcerzy z całego województwa rozpoczęła swą „Letnią przygodę” uczestnictwem w wielkim Zlocie z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego na Górze Czełbora pod Cedynią.

Już jutro rozpocznie się pierwsze obozy stałe i wędrownie. Stwierdzamy z zadowoleniem, że realizacja tegorocznej akcji pobliż wszystkie dotychczasowe rekordy. Ogółem w różnych formach obozowych a więc na obozach stałych, wędrownych, kolonijach zuchowych i kursach weźmie udział około 95 tys. harcerzy.

H. T. Co będzie robiła młodzież, która w okresie wakacji pozostanie w środowisku zamieszkania?

— Od wielu miesięcy stawialiśmy przed wszystkimi drużynami i szczebami harcerskimi zadanie zapewnienia wypoczynku wakacyjnego dla wszystkich swoich członków. Część drużyn organizuje własne obozy, część natomiast przystąpiła do realizacji zadań Nieobozowego Lata. W ramach Nieobozowej Akcji Letniej młodzież organizować będzie biwaki i wędrowki, uczestniczyć w imprezach, podejmować zadania społeczno-użyteczne. W naszym województwie powstanie ponad 3 tys. grup Nieobozowego Lata, skupiających młodzież poszczególnych drużyn, która w którymś z miesięcy wakacyjnych pojechała w miasto. W ramach tych grup skupić chcemy około 50—60 tys. dzieci i młodzieży. Ponadto w każdym hufcu powołane zostały Sztaby Nieobozowego Lata, które organizują stacje oraz będą udzielać pomocy grupom w realizacji ich planów.

H. T. Jakże główne problemy przewijają się w programach tegorocznej Akcji Letniej?

Akcja Letnia winna być kontynuacją dotychczasowej pracy drużyn. Stąd też sugerowaliśmy, aby organizatorem obozów nie były komendy hufców lecz poszczególne drużyny, szczeby i ośrodki. To winno zagwarantować zachowanie ciągłości pracy programowej i wychowawczej.

Podstawowe kierunki tej pracy to: dalsza realizacja zadań z kampanii „Wież” z ludźmi pracy, z techniką z zakładami pracy. Zależy nam na tym, aby każdy oboz harcerski miał „swoją” zakład pracy, z którym współpracuje; realizacja zadań z kierunku „Wiedza”, a w tym zapoznanie się z pięknem i 1000-letnią historią polskości Pomorza Zachodniego; sport, turystyka, zdrowie i bezpieczeństwo, gdyż chcemy przede wszystkim młodzieży jak najlepiej zorganizowany wypoczynek.

Te trzy kierunki spite są jedną klamrą — obozami 1000-lecia Państwa Polskiego. Wszystkie obozy odbędą się pod hasłem „Wielkie Tysiąclecie, ogniska o tej tematyce, a ponad 3 tys. harcerzy weźmie udział w Zlocie Młodzieży w Wolinie w dniu 22 lipca. Rozpocznie harcerstwo szczecińskie reprezentowane będzie na ogólnopolskim Zlocie Młodzieży, który w tym samym terminie odbędzie się w Warszawie.

H. T. Czy oboz obozów drużyn przewiduje się w większe zgrupowania harcerskie?

— Naturalnie. W br. obchodzić będziemy młoty jubileusz — V-lecie Obozu Międzynarodowego w Niechorzu. W obzole tym, liczącym ponad 300 osób, weźmie udział pięć delegacji zagranicznych. Duże zgrupowanie aktywnych drużyn specjalnościowych zorganizowane zostanie w Żelomiu. Zostaną tam przeszkoleni funkcjonariusze dla drużyn: Młodzieżowej Służby Puchu, pożarniczych, służby zdrowia, łączności i „Czerwonych беретów”. Podobny oboz szkoleniowy organizują wodniacy w Trzebieży. Ich akcja otrzymała kryptonim „ALDIS”.

H. T. Czy młodzież szczecińska wyjedzie w tym roku na obozy zagraniczne?

W bieżącym roku kilka grup wędrownych, udających się na południe Polski odwiedzi Czechosłowację w ramach konwencji turystycznej. Około 50 harcerzy wyjedzie na Międzynarodowy Oboz do Prerowy w NRD. Po raz pierwszy 10 harcerzy wyjedzie na oboz do Wielkiej Brytanii. Harcerze-wodniacy organizują dwa rejsy do państw skandynawskich. Kadra instruktorska organizuje obozy w Związku Radzieckim i na Węgrzech. Jak z tego widać, kontakty z zagranicą są dość ożywione.

Rozmowę prowadził: Witold Zm.

## Telegram

UWAGA HARCERZE  
UCZESTNICY  
AKCJI LETNIEJ  
„GRYF 66”

Każdy harcerz, uczestnik obozu i grupy nieobozowego lata zbiera jagody, grzyby i ziola lecznicze. Zebrane runo leśne dostarcza natychmiast do punktów skupu GS „Samopomoc Chłopska” lub przedsiębiorstwa „LAS”.

Na wyróżniających się w zbiorce czekają wyróżnienia i nagrody. Szczegóły tej akcji otrzymacie z wiadomości za pośrednictwem prasy i radia oraz poprzez Komendantów Waszych obozów.

## „Kormorany” goszczą pionierów z NRD

Szczególnie uroczysty i pełen atrakcji był Międzynarodowy Dzień Dziecka w Szkole Podstawowej nr 12 w Szczecinie. Do harcerzy ze Szczepu KORMORANY przy tej szkole przyjechała 100-osobowa grupa pionierów ze szkoły nr 1 w Pasewalku (NRD). Przyjeżdżając pomiędzy harcerzami i pionierami wyintencyjami szkół trwa od 5-6 lat.

Na ostatni 2-dniowy pobyt pionierów niemieckich harcerze ze Szkoły Nr 12 przygotowali wesoły kermasz gier i zabaw harcerskich. 1 czerwca KORMORANY ustawiły obok szkoły 12 kolorowych namiotów. Przy każdym z nich zorganizowane było stoisko z jakąś konkurencją, wybraną z popularnych gier i zabaw zręcznościowych. Długie kolejki przed namiotami świadczyły o pomysłowości organizatorów. Pogoda dopisała, humory też, nie więc dziwnego, że zabawa była wspaniała. Na zwycięzców poszczególnych dyscyplin oczekiwali liczne nagrody w postaci cukierków, potężnych liasków, medali ziemniaczanych i dyplomów. W kermaszu wzięli udział członkowie Przewodniczący — chłogielniem przyjeźdźcą harcerzy — Bernardem MAJ-CHRAZAKIEM.

Po wspólnym obiedzie, zarówno pionierzy jak i harcerze udali się autokarami na wycieczkę po Szczecinie. Ukrońonowaniem wycieczki była przystaźka statkiem do portu. W drugim dniu pobytu gości z Pasewalku w trakcie zabawy dokonano tradycyjnej wzmiany chust oraz upominków. Między innymi harcerze wręczyli pionierom piękne kolorowe albumy, zawierające materiały obrazujące piękno naszego miasta, dorobek gospodarczy i kulturalny Polski.

EWARYST MICKOS

Trzeba się także dobrze przygotować do pierwszych gawęd. Służby kwatermistrzowskie już w działaniu. Trzeba przygotować obozy na przybycie drużyn i szczebów.





Nasz statek rzucił kotwicę na redzie portu Santa Lucia. O zmierzchu, zaraz po odprawie statku, szalupa popłynęła do miasta, chociaż wejście do portu nie było oświetlone i w powodzenie wyprawy wierzyli tylko nieopracowani optymiści oraz „chłepcy”, którzy byli tu kiedyś. — Pamiętam drogę — mówił — jak z La Manche do kraju.

Kiedy płynęliśmy po Zatoce, dowcipnie prorokowali, co za ciekawe stwory tropikalne mogą nas w wodzie pokąsać... Podobno w Zatoce żyła rekiny? W pobliżu brzegu, kiedy „chłepcy” nie mogli znaleźć wejścia do portu, pożegnaliśmy się z myślą o zabawie w mieście. Jednak on dalej szukał przemyku, mimo tego, że przed nami uparcie sterczała czarna ściana mangrowca. Wreszcie jest przemyk! Kierujemy tam łódź i... uderzamy w coś mocno. Szalupa przechyliła się niebezpiecznie i osiadła na przeszkodzie. Pełni obaw o calość tożdy spychamy ją z przeszkody — był to piot z rozpiętą pod wodą siatką przeciwko rybom.

To nie nasz przemyk. Długo jeszcze płynęliśmy wzdłuż brzegu, a „chłepcy” stał na dziobie szalupy i nieczym czarnoksiężnik sondował bosakiem wodę przed dziobem. Wreszcie tajemniczo podniósł bosak w górę i kazał płynąć do brzegu. Tym razem trafiliśmy na wejście do portu jachtowego, i wypłynęliśmy do basenu, gdzie pod daszkami zbudowanymi na palach były przycumowane piękne motorówki.

## Viva Santa Lucia!

Do miasta wchodzimy jak „kilku wspaniałych” na westerbach. Wzdłuż jedynej ulicy stoją drewniane chałupki, mające nad parapetem okap tworzący werandę podpartą filarami.

W poprzek ulicy na palakowatych odnóżach biegły zielone kraby unosząc wysoko odłok wielkości kapuścianej głowy. Przy jednym z domków stoja wierzchowce. Ludzie spoglądają na nas z rezerwą i schodzą z drogi. Trafiamy do baru — piękna szopa kryta trzcina. Ściany z ciosanych belek, drzwi wahadłowe. Za nami wchodzi do baru patrol żołnierzy — są na służbie, bo prócz coltów mają zawieszane u pasa fińskie noże. Siadają przy wejściu i obserwują nas.

Żołnierze są równymi kompaniami. Po godzinie pozwolili nam obejrzeć swoją broń, śpiewali kubańskie pieśni rewolucyjne a zachwycały się naszymi ludowymi tak, że zupełnie zapomnieli o swojej misji. Nie starczyło im też sił na odprowadzenie nas do szalupy. Zwrociliśmy więc „companeros” broń i opuściliśmy miasteczko.

Zanapokoilo nas na drugi dzień przybycie przedstawicieli władz miejskich — wszyscy w mundurach rewolucyjnych — taka tu moda. Czy to z pretensjami o rozbrojenie patrolu? O dziwo — nie.

Oto podbiliśmy serca santalucian i zapraszają załogę statku na bal urządzony przez władze miejskie na naszą cześć.

Viva Santa Lucia! Niech żyje Santa Lucia!

ANDRZEJ BOLESŁAW ŁAM  
absolwent PSM w Szczecinie

## 9 lat „Szpulek”

Uczestniczyliśmy w niezwykle miłej uroczystości. W Technikum i Zasadniczej Szkole Odzieżowej zorganizowano uroczystość 9-lecia powstania 86 drużyny harcerek, zwanych po polsku w środowisku harcerskim „Szpułkami”. Uroczystość, w której uczestniczyli m.in.: wicekurator Piotr Radziuk, dyrektor szkoły Zofia Gabrysiakowa, zastępca komendanta Chorągwi Tadeusz Możdżko, hufcowy hufca Śródmieście, a równocześnie załogowiec drużyny hm Bolesław Wiesztort i nauczyciel Stanisław Bakierowski, była naprawdę niezwykła. W auli zgromadziło się bowiem 10 (tak, dziesięć!) drużyn pracujących w tej szkole, których protoplastą była właśnie drużyna 86. „Osiemdziesiątka szóstka” działała resztą do dziś, uzyskując w pracy niezłe wyniki. Dowodem tego była również odznaka Opiekuna Miejsce Pamięci Narodowej, przyznana przez Radę Ochrony Pomników i Główną Kwaterę Harcerstwa, a wręczona jubilatce na uroczystości. Warto odnotowania jest także, że „Szpułki” są najstarszą drużyną w Szczecinie, pracującą bez przerwy i posiadającą swój własny sztandar. Komendantem tego liczącego ponad 200 harcerek zespołu jest pkm Waldemar Stankiewicz.

W czasie uroczystości aż 5 dziewcząt otrzymało granatowe podkładki przewodników: były to Halina Kulik, Irena Kaeperska, Aniela Maksymuk, Ewa Szubryt i Bożena Michałak. Drużynowej 86 DH pkm. Jadwidze Zdanowicz wręczono zieloną podkładkę podharmistrzów.

W ciągu 9 lat 86 drużyna harcerek wychowała wielu instruktorów, którzy pracują w hufcach i drużynach całego województwa. I tak w hufcu Goleniów działa m.in. pkm. Teresa Turkowska, w hufcach szczecińskich hm. Krystyna Pilareczyk, pkm. Mirosława Jan-

kowski, pkm. Jolanta Bańdo, pkm. Grażyna Wiesztort, a w Komendzie Chorągwi pkm. Jan Grobelniak. Trudno także zliczyć obozy i zimowiska urządzone przez drużynę. Jedno można tylko powiedzieć: Więcej takich aktywnych i prawdziwie harcerskich kolekcji! I jeszcze jedno, sukcesy młodzieży harcerskiej nie byłyby tak imponujące gdyby nie pomoc i opieka ze strony rady pedagogicznej oraz poszczególnych nauczycieli i wychowawców. W podzięce za tę właśnie atmosferę dyrektor szkoły Zofia Gabrysiak została wyróżniona przez władze harcerskie Honorową Odznaką Ruchu Przyjaciół Harcerstwa.

(wit)

## PGR - harcersztwo harcersztwo - PGR

Od kilku lat kontakty między Zarządem Wojewódzkim PGR a Komendą Chorągwi ZHP w Szczecinie znacznie się zacieśniły, a współpraca mająca na względzie dobro dzieci pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych przynosi coraz korzystniejsze efekty.

Przypomnijmy tylko o akcji zabierania młodzieży z PGR na obozy harcerskie, organizowanie kolonii prowadzonych metodami ZHP czy szeregi innych, niemniej ciekawych poczynań. Dyrektor WZ PGR dr Siołkowski oświadczył niedawno, że instytucja ta przekazuje harcerstwu na tegoroczną akcję letnią obozową i kolonijną sumę 1200 tys. złotych. Ponadto WZ PGR i podległe jej jednostki zakupiły potrzebne namioty i sprzęt obozowy z dysponowanych funduszy socjalnych. Na obozy harcerskie wyjadą w pierwszym rzędzie harcerze — dzieci pracowników PGR, ale nie zabraknie również młodzieży niezorganizowanej. Komenda Chorągwi, oprócz tradycyjnych obozów lokalizowanych nad morzem i jeziorami, organizuje w tym roku specjalną kolonię dla 800 dzieci wiejskich w... Szczecinie. Pozwoli to młodzieży zapoznać się z życiem miasta, poznać zakłady pracy, stocznię, port jak również zapoznać się z szeregiem instytucji miejskich socjalnych, zdrowotnych i kulturalnych. Inicjatywa ta godna jest szerszego popularyzowania.

Dzieciom wiejskim, pozbawionym prawdziwych wakacji, bo w znacznie większym stopniu aniżeli ich rówieśnicy z miasta, zatrudnianym do pomocy przy gospodarstwie domowym, stwarza się również warunki odpoczynku, zabawy i rozrywkę. (wit)

## Zielone i szare mundury

Ta przyjaźń i obustronna pomoc trwa już od wielu lat. Widać, łączące wojsko i harcerstwo, przejawiają się wielostronnie, mają bogate tradycje i nie mniej szerokie perspektywy dalszego rozwoju.

## Obozowy znak jakości

Na tę wieść kronikarze drużyn już przygotowywali strony swoich ksiąg, a na nich miejsce na honorową plakietkę i dyplom „ZNAKU JAKOŚCI”. Ambicja każdemu zdobyć te trofea, „Znak Jakości” bowiem świadczyć będzie o tym jak przebiegał i jak był zorganizowany wasz oboz.

W tym roku wprowadzone zostało oficjalnie współzawodnictwo między poszczególnymi obozami. Najlepsi otrzymają właśnie owe odznaki. Muszą spełnić następujące zadania:

♦ stworzyć jak najlepsze warunki do wypoczynku, a jednocześnie maksymalnie zabezpieczyć oboz.

♦ wprowadzić i wykorzystać współczesną technikę, ułatwiającą życie i organizację obozu (kolosalne pole dla pomysłów).

♦ przestrzegać realizacji założeń programowych harcerskiego lata 1968.

♦ drogą realizacji programu uzyskać prawidłowe efekty wychowawcze wśród uczestników obozu.

Do roboty zatem — Znaki Jakości czekają na zdobywców.

Na naszym zdjęciu: delegaci na konferencję zwiędzają pochylone stocznim. A. Warszawskiego.

Foto: — St. Cieślak

## Wyprawa do „Biedronek”

Wytyczne naszych władz harcerskich mówiły ostatnio, że tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodźmy jako Dzień Zucha. I choć zwyciężam moją drużynę było w tym dniu co roku zrobić z całą drużyną coś dla dzieci szkół, czy środowiska, w tym roku sama z przytocznymi postanowiłam zrobić coś miłego dla naszych zuchów. Dobrze się złożyło, że jesteśmy w trakcie zdobywania sprawności Wszechobycia, więc postanowiłyśmy zrobić „wyprawę” poza Szczecin. Najpierwszym planem był błąd gdzieś w lesie, z namiotami, z gotowaniem zupy. Jednak do realizacji nie doszło, wobec trudności z uzyskaniem zezwolenia na palenie ognia, obawą przed chłupkami i kapyrą sów pogody, z którą nigdy nie nie wiadomo. Już myślałyśmy, że Dzień Zucha będzie zwykłą zbiórka, gdy niespodziewanie przyszedł mi do głowy projekt wyjazdu powiązany ze spotkaniem z jakąś inną drużyną zuchową. Planowałyśmy Dąbie, zajęchaliśmy do Wielogowa, gdzie spotkaliśmy się z drużyną „Biedronek” ze szkoły nr 13. W niewielkich, wycieczkowych bagażach zabratyśmy rzeczy najważniejsze — słonce, ciepło i piosenkę. Sympatyczne „Biedronki” powędrowały z nami na polanie, gdzie przez kilka godzin odbywałyśmy razem, wesoło się bawiły. Atmosfera była serdeczna, sympatie nawiązywały się szybko. I choć obojdu nie gotowałyśmy na bluzkowej kuchni, doskonale nam smakowało ten, który zuchy z Wielogowa poczęstowały nas w swojej pięknej szkole. Z całego wielkim opuszczałyśmy mi tych, nowych przyjaciół, pożegnania było serdeczne i obietnica utrzymania dalszych kontaktów obustronnie.

Na pewno tegoroczny Dzień Dziecka będą długo pamiętały jako Dzień Zucha.

Hm. Krystyna Mazurkiewicz

## HISTORIA KOCIE

Żył na świecie kot. Długo rozmyślał nad tym, kto jest najsilniejszy ze wszystkich. Doszedł do wniosku, że nie ma nikogo na świecie, kto się przewyższałby łwa. Więc wyruszył w drogę do łwa i zaprzyjaźnił się z nim. Wiele dni trwała przyjaźń łwa z kotem. Pewnego dnia przyjaciele wyszli na spacer i w czasie spaceru spotkali się ze słoniami. Zobaczywszy łwa, słonie upadły w złość. Dopadły łwa i zabiły go.

Kiedy kot zobaczył to wszystko, niezmiennie się zdziwił i pomyślał: „A ja przecież byłem pewien, że łw jest najsilniejszy z silnych, ale słonie zwyciężył go!”

Kot wyruszył na poszukiwanie słoniu, a kiedy znalazł go, powiedział:

— Chcę zaprzyjaźnić się z tobą.

— Dobrze, — odpowiedział słon.

Kot ze słoniem zaczęli żyć wspólnie. Minęło wiele dni. Ale pewnego razu, spacerując po lesie, spotkali myśliwego. Myśliwy wymierzył w słonia i strzelił tylko jeden raz, a słon padł na ziemię i umarł.

Kot zdziwił się.

— Ach, otr. właśnie najsilniejszy z silnych i on zabił mojego ukochanego przyjaciela.

Kiedy myśliwy zawrócił do swojego domu, kot pobiegł za nim i powiedział:

— Bwana, ja chcę iść z tobą.

Myśliwy widząc, że to kot, odpowiedział:

— Dobrze, pójdziemy do mego domu.

Kiedy przyszedł, kot zobaczył żonę myśliwego. Zona podbiegła i odebrała od łowcy strzelbę, naboje i proch. Kot znów zdziwił się i pomyślał: „Po prawdzie, najsilniejszą z sil-

nych jest kobieta. Ona odebrała miśliwemu broń, a myśliwy nie nie rzekłszy, usiadł i odpoczywał. Powinienem za nią podać za jej się trzymać!”

Kot ruszył w ślad za żoną myśliwego do kuchni i siedział koło kobiety, podczas gdy ta przygotowywała posiłek dla swego męża. Kot tak przyzwyczajony siedzieć w kuchni, że kobieta musiała go zapędzać nawet do łowienia myszy, które wyjadały groch.



rys. I. Danielska

I widzisz, że do dzisiejszego dnia kot nie lubi opuszczać kuchni.

Opowiedział:  
JERZY PACHŁOWSKI



## Zanim przepłyniesz kanał La Manche...

Około tysiąca śmiertelnych wypadków utonięć w roku ubiegłym, kilkaset w pierwszych wiosenno-lennych miesiącach bieżącego roku, to liczby naprawdę wstrząsające. Dodać tu jeszcze trzeba koniecznie, iż dotyczy one w przeważającej większości ludzi młodych... (ok. 60 procent!).

Umiejętność pływania i obycie z wodą, to nie tylko przyjemność — to podstawowa umiejętność każdego nowoczesnego człowieka. I dlatego jednym z głównych haseł tegorocznej działalności ZHP jest zawołanie — „Umiejętność pływania!” Aby je realizować trzeba wykorzystać każdą nadarzającą się okazję — tych ostatnich zresztą podczas obozowego lata nie powinno brakować. Liczymy na to, iż każdy biwak położony nad wodą — jeziorem czy rzeką otrzyma, urządzone własnym sumieniem kąpielisko. Wystarczy bowiem oczyścić dno z trzciny, wodorostów, oraz ewentualnych kamieni, szkieł itp., ogrodzić kawałek terenu, wytyczając miejsce dozwolone do przebywania w wodzie i oto kąpielisko gotowe. Tu, pod okiem uprzednio już wyszkolonych ratowników (prowadzących kursy dla młodzieży szczebiński Szkoły Ośrodek Sportowy) oraz instruktorów, wprowadzana będzie w czyn a-

## Z wodą za pan brat!

keja, której ostatecznym efektem ma być nauczanie pływania wszystkich uczestników obozów, którzy dotychczas nie posiadali tej umiejętności. Być może, iż wśród nich znajdą się później także tacy, którzy będą spieszyć na ratunek innym, tak jak zrobiła to niedawno widoczna na naszym zdjęciu drużna. Ta 12-letnia harcerka, DANUSIA ZACHAREK ze wsi Medyka (woj. rzeszowski), uczennica piątej klasy szkoły podstawowej, odznaczona została przez Radę Państwa „Medalem za ofiarność i odwagę”. Zaszczytne to odznaczenie przyznane zostało jej za uratowanie życia 4-letniej dziewczynce, Basi Mierczuk, która wpadła do głębokiego, rwącego potoku. Dziewka harcerka bez namysłu wskoczyła do wody i uratowała tonącą.

PRZYGRZEWAJĄCE coraz mocniej słońce „wygania” nas niemal nad wodę. Pamiętajcie jednak — nawet wówczas gdy posiadacie już ABC umiejętności pływackich i zdacie się wam będzie, że jesteście w stanie przepłynąć kanał La Manche, iż nawet najlepszy, ale lekkomyślny pływak może stać się ofiarą tego



pięknego lecz ciągle groźnego żywiołu. A idealnej metody ratowania tonących nie ma! Ale to już temat do innego artykułu! (m)

NIEZWYKLE starannie przygotowały się hufce do tegorocznej Nieobozowej Akcji Letniej. Oto kilka przykładów:

Szczecin nad Odrą — cały region dzielnicowy podzielono na cztery ośrodki, w każdym zaś przygotowano stację. W czasie dwumiesięcznych wakacji skorzysta z tych stacji ponad 4 tys. dzieci.

Hufiec Choszczno — sztab NAL organizować będzie przez cały czas wakacji parodniowe biwaki dla grup podwórkowych



nie tylko w samym Choszcznie, ale także i w innych miejscowościach powiatu.

Hufiec Dębno — obejmie akcją NAL-u 5 tys. dzieci, nie tylko zresztą harcerzy. Projektuje się biwaki, wycieczki, zjazd grup w Siekierkach, „Dzień Złotego Klosa”, zawody sportowe i inne.

Hufiec Pyrzyce — przeszkolili 150 funkcyjnych dla opieki nad 3 tys. dzieci w ramach NAL. 21–22 lipca grupy NAL-u spotkają się na zlocie w Pyrzycach.

W BUEGARII, na zaproszenie KC Dymitrowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży przebywała delegacja polskich harcerzy, której przewodniczył pilot Chorągwi Szczecińskiej ZHP, hm. Zygmunt Kowalski. Harcerze uczestniczyli w wodowaniu statku „Radecki”, które odbyło się w Ruse nad Dunajem, a następnie pojechali do Kozłoduje, gdzie podczas Krajowego Zlotu Pionierów Bułgarskich odtworzono przebieg

ładowania w 1876 r. grupy bułgarskich powstańców pod wodzą Christo Botiewa. Pięknie dziękujemy za kartkę z podziwieniami, przyslaną Harcerskiemu Tropowi.

5 CZERWCA, odbył się Złot Harcerstwa Ziemi Stargardzkiej. Parę tysięcy zuchów i młodzieży harcerskiej rozbiło miasteczko zlotowe w Parku Stargardzkim. Na zlot przybyli przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i samorządowych. Po uroczystości złożenia obietnicy zuchowej i przyrzeczenia harcerskiego odbył się przemarsz harcerzy ulicami miasta, a następnie spotkanie drużyn w miasteczku zlotowym z gospodarzami miasta i powiatu.



„Konkurs 5 milionów” dobrym wzorem

## Na wycieczkach, obozach i biwakach Nie zapominajmy o sporcie

JESZCZE TYLKO KILKA DNI i z radością powitamy upragnione i całkowicie zresztą zasłużone wakacje. Rozpocznie się okres wypraw „w nieznane”, wycieczek pieszych i rowerowych, biwaków i obozów. Byłoby dobrze, abyśmy podczas tych wczasów nie zapomnieli także o sporcie, o grach i zabawach, które nie tylko że są znakomitym odprężeniem i pozwalają nam „wyladować się”, ale także przyczyniają się do podniesienia naszej ogólnej sprawności fizycznej, czyli mówiąc prościej sprawiają, że stajemy się silniejsi, zwinniejsi i szybsi. Są to atuty, którymi nie pogardzi żaden młody człowiek...

Które z dyscyplin sportowych najbardziej nadają się do uprawiania podczas pobytu np. na obozie? A więc w pierwszym rzędzie lekką atletykę, chociaż ze względu na brak odpowiedniego boiska nie będzie to ta „klasyczna” lekkoatletyka, jaką znamy chociażby z własnych doświadczeń startując w czwórboju „Świata Młodych”. Brak bieżni trzećmienskie nam całkowicie leśne pozostanie, po którym bieg nie tylko jest dużym przyziemnością, ale i znakomicie wzmacnia nasze kończyny dolne. Taki leśny przebieg z kilkoma przeszkodami naturalnymi w rodzaju podbiegu na strome wzgórze, przejścia po zwalonym pniu, czy nawet storsowaniu małej rzeczki, połączony jednocześnie z koniecznością orientowania się w terenie będzie na pewno dużym wydarzeniem w sportowym życiu obozu. Jeśli już jesteśmy przy l.a. to warto chyba także przeprowadzić lokalne mistrzostwa w skoku wzwyż i w dal, „silacze” natomiast z powodzeniem mogą pchać kulą (rzecz w tym, aby tej ostatniej nie zapomnieć zabrać ze sobą).

Z gier zespołowych największym powodzeniem cieszyć się zapewne będą nie wymagające zbyt wielkiego nakładu sił i środków na przygotowanie boisk — siatkówka i popularne „dwa ognie”. Największe jednak szanse mają w życiu obozowym gry i zabawy o charakterze sportowym, a więc takie, w których obok włożonego przez nas wysiłku istnieje również element bezpośredniej rywalizacji poszczególnych osób czy zespołów. Przykłady takich gier, prostych w pomyśle, a bardzo interesujących, dostarczała przez cały sezon wielka telewizyjna impreza „KON-

KURS 5 MILIONÓW”, której — jak sądzimy — byliście wdzięcznymi sympatykami. Po raz więc teraz najwyższa, aby z roli kibica przedzierzgać się w rolę wykonawcy. Myślę, że nie trzeba wam tu chyba przypominać zestawu ćwiczeń, które będą do uprawiania na obozie — pamiętacie je zapewne doskonale i potraficie dostosować do waszych aktualnych możliwości. Istnieją nawet szanse, że w nowych „plenerowych” warunkach potraficie je urozmaicić, wzbogacać o nowe elementy, które podniosą ich atrakcyjność.

I wreszcie na koniec sprawa bardzo istotna: starajcie się aby każde ćwiczenie, każda wpraw czy gra obejmowała w wszystkich uczestników, aby nikt nie musiał czekać godzinami na swoją kolejkę czy, co gorsza, został pominięty. Powinności także dążyć do tego, aby istniał jakiś stały plan zajęć sportowych, pomyślanych jako pewien logiczny cykl (np. nie ze wzrastającym stopniem trudności), a nie by miały one charakter czystej improwizacji czy też imprez organizowanych od przypadku do przypadku. Tylko systematyczność jest bowiem podstawą sukcesów, których wam zresztą serdecznie, nie tylko w sporcie, życzymy.

Dh. Jan



SZCZEP Drużyn Harcerskich „Kormorany” przy Szkole Podstawowej Nr 12 w Szczecinie: Podjuchach, zorganizował w ramach kampanii „Ślakiem Zwycięstw Białego Orła” — harcerski rajd kolarski po Puszczy Bukowej. Na starcie tego rajdu stanęło 246 harcerzy, reprezentujących 15 szkół szczebińskich. Uczestnicy startowali na rowerach w 6-osobowych patrolach, które miały do przebycia trasę 28 kilometrów. Po dzielona ona była na 5 etapów i prowadziła przez najbardziej malownicze rejony Puszczy Bukowej. Pierwsze miejsce w rajdzie zdobyły zespoły Szkoły Podstawowej nr 12, otrzymując puchar ufundowany przez Prezydium DRN Szczecin-Dąbie.

SZCZECIŃSCY harcerze rozpoczęli tegoroczny sezon żeglarski imprezą pod nazwą „Regaty o bieleknią wstęgę jeźdźcy Choszczno”. Uczestniczyło w niej ponad 30 jachtów.

W tym roku zorganizowanych zostanie pięć rejsów morskich, w tym dwa na Morzu Północnym oraz kilkanaście rejsów zalewowych. W połowie lipca w Trzebieży rozpocznie się kurs na stopień sternika jachtowego, w którym weźmie udział 40 harcerzy. Również w Trzebieży zlokalizowane zostaną obozy chorągwiowej akcji „Aldis” (Akcja Letnia Drużyn i Szerzeń Wodnych). Szkolenie żeglarskie na tych obozach przejdzie około 250 młodych żeglarzy. Grupę 400 uczestników obejmą inne obozy organizowane przez poszczególne szczepy i drużyny wodne.



Już po raz drugi kierownictwo Szkoły nr 64 w Szczecinie oddało do dyspozycji swą wystawę Filatelistyczną. Tegoroczna wystawa zorganizowana została z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka i 6-lecia Poczty Harcerskiej — Szczecin w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Wystawa miała charakter międzyszkolny. Otwarcia dokonał inspektor szkolny Zygmunt Szydłowski. Harcerze dopisali i aż miło było popatrzeć, jak w dniu swego święta wzorowo pełnili dyżury i prowadzili Poczcie Harcerskiej.

Ogółem ekspozycja 45 zbiorów z 19 szkół i drużyn harcerskich. Oceny zbiorów dokonał sąd konkursowy przydzielający: 2 dyplomy honorowe — kierownictwu szkoły nr 64 za wszechstronną pomoc w zorganizowaniu tej wspaniałej imprezy młodzieżowej oraz szczepowi drużyna harcerzy gińskich za zbiór własnych wydawnictw. Przyznano także

## Młodzieżowa wystawa filatelistyczna

8 dyplomów I stopnia, 9 dyplomów II stopnia, 13 dyplomów III stopnia, 12 dyplomów uznania i 2 dyplomy uczestnictwa.

Sąd konkursowy z przyjemnością stwierdził, że ogólny poziom wystawy był dobry, jedynie niektóre opracowania wymagały poprawy zarówno od strony graficznej jak i samego układu znaczków na kartach albumowych.

Wzorowa organizacja — dobre warunki lokalowe i opracowanie plastyczne oraz właściwe rozmieszczenie ekspozycji dały dobre świadectwo organizatorom kolejnej młodzieżowej wystawy filatelistycznej. Przez cały czas trwania wystawy (1–6 lipca) urządził pocztowy „Szczecin I” stosował na specjalnym stoisku datowni: okolicznościowy, a Poczta Harcerska naklejała na listy swój własny znaczek z okazji 6-lecia swej działalności na terenie Szczecina.

Phm. JOZEF GRABARCZYK







## Nowe władze Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych

WCZORAJ, w gmachu Prezydium WRN, odbyła się VI Okręgowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych. W konferencji uczestniczyli między innymi przewodniczący Prezydium WRN — M. LEMPICKI, przewodniczący ZG ZZPPIS — S. KONARSKI, kierownik wydziału organizacyjnego KW PZPR — H. STĘPA, przewodniczący WKZZ — S. PUZON.

Podczas konferencji podsumowano dotychczasową działalność związku w okresie ubiegłej, dwuletniej kadencji oraz wytyczono program pracy na następne lata. Wybrano również delegatów na konferencję krajową i nowe władze związku. Przewodniczącym ZZPPIS został Antoni KĘDZIERSKI, pracownik Prez. WRN.

Związek Zawodowy PPS zrzesza w naszym województwie prawie 10 tysięcy osób — pracowników rad narodowych, instytucji finansowych, wymia-

ru sprawiedliwości, straży pożarnych, związków SOP-u, instytucji społecznych i innych. Związek koncentruje swe wysiłki na ulepszeniu metod pracy i jej usprawnieniu oraz podniesieniu roli pracownika jako współgospodarza zakładu. W ostatnich latach, dzięki realizacji uchwał poprzedniej konferencji, poważna część pracowników uzupełniała swe wykształcenie szczególnie średnie i wyższe. Poprawa nastąpiła w działalności socjalnej i kulturalnej. (dym)

### Rekonesans na stacjach CPN

## Czy zmiany na lepsze?

ZANIM rozpocząłem rozmowę z dyrektorem Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” J. BIAŁECKIM i jego zastępcą d/s handlowych H. WIELGOSZEM — skorzystałem z usług kilku stacji benzynowych. Starałem się być klientem o nieco większych wymaganiach, niż przeciętny automobilista. Jak wiadomo, już od ponad pół roku wszystkie stacje CPN przeszły na sprzedaż agencyjną. Czy w związku z nowym systemem nastąpiły zmiany na lepsze?

OBEKNA SYTUACJA jest zadowalająca, ale jeszcze daleka od doskonałości. Obsługa klienta jest na pewno nieco sprawniejsza, choć przy dużym nasileniu pojazdów na tych stacjach benzynowych, które mają największą frekwencję jest jeszcze niezbyt dobrze. Za ten

stan nie można obwiniać samej obsługi. Jest oczywiście operatywna, ale pracuje nadal za mało ludzi. Każdy dodatkowy pracownik automatycznie obniżyłby możliwości zaopiekowania przy zatrudnionych. To jest na pewno sygnał do przemyślenia sprawy przez dyrektora i zażyczenie.

### Wokół „Orbisu” — brudno!

Ostatnio przeprowadziłem niezbyt przyjemną rozmowę telefoniczną. Jedną z turystek stwierdziła wręcz, że nie odwiedzi więcej naszego miasta, gdyż wokół reklamowanego i najdroższego hotelu miejskiego „Continental” panuje nieopisany brud, co zupełnie odebrało jej ochotę do zwiedzania Szczecina. Udał się na miejsce opisywane przez turystkę. Niestety rzeczywistość w pełni potwierdziła zarzut. Na podwórku hotelu moc starych rupiec, po rozbitych skrzynkach, walających się puszek. Przed wejściem, w otwartej bramie rozrzucone obierki ziemniaków (!?), nie sprzątnięty chodnik po wyladowanym węgłu. Obiekt nie oglądało szczotki chybba od kilku miesięcy. Wprawdzie trwa tu remont, ale to w żadnym wypadku nie może tłumaczyć brudu i nieporządków.

I jeszcze... parking samochodów dla gości hotelu przeniesiono na publiczną, boczną uliczkę. Stoją tam wprawdzie znaki, lecz brak jest chociażby jednej strzałki kierunkowej. Dlatego zamiast na parking, właściciele parkują samochody przed wejściem na i tak wąskiej w tym miejscu ulicy 3 Maja. (dym)

Na zdjęciu: „panorama” podwórka hotelu „Orbis” — „Continental”.

Foto: St. Cieślak



### Dzień jak co dzień...

### Pedagog i żeglarz

Mgra Witolda Bohdanowicza zastajemy w Instytucie Morskim. W placówce tej pracuje już od półtora roku, kierując pracami ośrodka informacyjno-naukowo-technicznej i ekonomicznej. Zanim jednak podjął tę nową dla siebie pracę, całe lata poświęcił sprawom wychowawczym. I nadal kontynuuje

to zajęcie pracując jako pedagog-wychowawca w Państwowej Szkole Rybołówstwa Morskiego. Najlepiej, jak mówi, czuje się wśród ludzi młodych.

Mgr W. Bohdanowicz jest związany z morzem nie tylko poprzez swoją pracę zawodową. Jest także morskim kapitanem jachtowym. Również i na tym odcinku prowadzi zajęcia z młodymi żeglarzami. Jest wielkim entuzjastą i propagatorem morskiego wychowania młodzieży, uważa że młodzież powinna się stykać z morzem już od najmłodszych lat. (Boz)



W piątek

### Drugi koncert w Kamieniu

Jutro, w piątek odbędzie się kolejny koncert tegorocznej Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim. W programie gościnny występ Chóru KOLEJARZY Z SOFII, utworzy skrzypce w wykonaniu artystów szczecińskich — I. DOŁGOWEJ i M. DUDARENKO; na zabawkowych organach grać będzie M. PIETKIEWICZ z Łodzi. Usłyszymy muzykę Bacha, Haendla, Mozarta, Francka i Bacewiczówny.

Przypominamy, iż w każdy piątek kursuje specjalny pociąg do Kamienia i z powrotem (odjazd ze Szczecina o godz. 16.00). (mc)

### Kronika dnia

#### RADZIECKI GOŚC W STOCZN

W STOCZNIE im. A. Warskiego bawił wczoraj radca handlowy ambasady Związku Radzieckiego — W. ŁOBODA. Wyjechał z miasta po zakończeniu wizyty w Stoczni z omówieniem spraw dotyczących budowy statków dla armatora radzieckiego.

#### SPOTKANIE AKTYWU OSIATOWEGO

W SIEDZIBIE Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przy pl. Dzierżyńskiego odbył się dziś spotkanie aktywów osiatowego. Tematem narady są sprawy związane z zakończeniem roku szkolnego.

#### POSIEDZENIE KOMISJI ZDROWIA I SPRAW SPOŁECZNYCH WRN

POD PRZEWODNICTWEM prof. E. LEMPICKIEGO radni komisji zdrowia i spraw społecznych WRN obradują dziś nad postulatami służby zdrowia w zakresie budownictwa mieszkalnego oraz nad realizacją kapitałowych remontów oraz inwestycji w służbie zdrowia.

#### KOBIETY OBRADUJĄ

WCZORAJ odbyło się posiedzenie Prezydium Powiatowej Rady Kobiet przy WK FJN. Posiedzenie prowadziła przewodnicząca rady Halina KOZŁOWSKA. Tematem narady było opracowanie projektu planu pracy.

#### ARTYSTY I TURYSY W SZCZECIŃSKICH HOTELACH

WCZORAJ do Szczecina przybył 14-osobowy zespół francuskich artystów estradowych, którzy koncertować będą w sobotę na Łodogryfie. (dol)

### Kolegium orzekło:

PEWNEGO lutowego popołudnia, w Bohaterów Warszawy wzbuchała gwałtowna bijatyka pomiędzy dwoma pijanymi osobnikami: 46-letnim Eugeniuszem KOŚCIEWICZEM, zam. przy tej ulicy pod nr 101 m. 29, pracownikiem Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabłytków, a 38-letnim mieszkańcem ul. Szeleńskiego 5 m. 13, pracownikiem Spółdzielni Mieszkaniowej — Stanisławem MODZELEWSKIM. Różnica zdań nowiela przy kłótni i plem i do tej chwili kwestii, kto ma zapłacić za spóżyty napój. W konsekwencji sąd pnieł stancję przed Kolegium, które wymierzyło im karę grzywny po 2 tys. zł z zamianną na 80 dni aresztu.

MOTORNICZY MPK — 32-letni Gerwazy KRUSIŃSKI zam. przy ul. Bandurskiego 2 m. 9 prowadził po pijanemu tramwaj roboczy. Nie wiedząc, że zawiadomił o tym fakcie milicję — kiedy jednak zatrzymał tramwaj, usiłował zatrzymać tramwaj — Krusiński dał „całą napróżd”. Rozpoczął się pościg ulicami miasta. W końcu milicjanci — ludzie konsekwentni — zatrzymali wagon. Sporządzono protokół, skierowano sprawę do Kolegium. To ostatnie ukarzało Krusińskiego grzywną w wymiarze 4 500 zł.

NA KLATCE schodowej domu przy ul. Żwirki i Wigury 7 rozgorzała pijacka awantura, wywołana przez lokatora posesji 41-letniego Henryka JANASZKIEWICZA, z zawodu kominiarza, pracownika Spółdzielni Kominiarskiej. Janasziewicz stanął przed Kolegium i ukarany został grzywną w wysokości 1 500 zł.

DO SKŁĘPU spożywczego mieszkającego się z zbiegu ulic Mickiewicza i Traugutta przyszedł 30-letni, nigdzie nie pracujący Jerzy KARZEWSKI, zam. przy Al. Armii Czerwonej 12 m. 20. Karzewski, silnie zamoczony alkoholem, zażądał kolejnej półtorówki. Spokawczy się z odmową, wygłosił pod adresem ekspedientki diuśnię i wulgarnie „przemówienie”. W rezultacie do akcji wkraczała MO. Karzewski — normalna rzeczy koleja — stanął przed Kolegium, ukarano go grzywną w wysokości 3 000 zł z zamianną na 90 dni aresztu.

PANI Regina KAZANIECKA, zam. przy ul. Krasińskiego 77 m. 14, pracownica Spółdzielni, dotknęła, nie stawiała się na rozprawie, aby odusunknąć z placu awanturę za sprzedawcą kłótni przy ul. Krasińskiego. Ukazano ją za znaczenie grzywną w wysokości 1 000 zł.

Podane wyżej orzeczenia są prawomocne i nie podlegają zaskarżeniu. (ap)

### Wysokiej jakości nawozy

W Szczecińskich Zakładach Nawozów Fosforowych uruchomiono nową MŁYNOWNIĘ, co pozwoliło produkować wysokiej jakości składniki. Między innymi zakład, jako jedyny w kraju, wytwarza superfosfat granulowany z dodatkami boru, doskonale przyswajalny przez glebę. W 1968 roku zostanie urochomionym tam również nowy wydział przerabiający importowane rudy borowe, co w pełni pokryje miejscowe zapotrzebowanie. (dym)